Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 5 listopada 1933. | Nr. 45.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Dunajewskiego.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Realizujemy polski samorząd.

Nowa ustawa — nowe życie samorządowe.

Wraz z rozpisaniem wyborów miejskich w województwach zachodnich i wyborów do gromad wiejskich w niektórych województwach centralnych i wschodnich, zbliża się moment ostatecznej realizacji nowej Ustawy samorządowej, która obowiązuje już od dnia 13-go lipca br.

W piętnastym roku istnienia naszej odrodzonej państwowości będziemy mieli nareszcie samorząd polski, zamiast samorządów austrjackiego, pruskiego, rosyjskiego z poprawkami i przybudówkami, jakie mieliśmy dotychczas na terenie Rzeczypospolitej.

Jest to nowy, bardzo ważny krok naprzód, w kierunku budowy nowoczesnej, jednolitej państwowości polskiej, w kierunku zacierania różnic, jakie wytworzył w społeczeństwie polskiem okres rozbiorów i niewolnego życia w trzech różnych organizacjach państwowych.

Na bardzo ważnym odcinku naszego życia zbiorowego następuje teraz dopiero realizacja idei zjednoczenia i niepodległości Polski.

Aby jednak realizacja tej idei stała się istotnie faktem, nie może się ona ograniczać do zmian czysto formalnych.

Nowa ustawa samorządowa powinna stworzyć nowy pomyślniejszy okres w dziejach samorządu naszego. W życie gromady, gminy wiejskiej i ciał samorządowych musimy tchnąć nowego ducha, odpowiadającego potrzebom nowoczesnej państwowości polskiej oraz tym wymogom, jakie społeczność zbiorowa i potrzeby jednostkowe stawiane być muszą wobec instytucji samorządu lokalnego.

Musi zmienić się przedewszystkiem nastawienie przychiczne obywateli wobec instytucyj samorządowych.

W okresie życia podniewolnego instytucje te były częstokroć jedyną ostoją patrjotyzmu polskiego. Nawet ciasny w swym zakresie działania i ułamkowy samorząd gminy wiejskiej w dawnym zaborze rosyjskim odegrał w swoim czasie pewną rolę w walce o język polski [r. 1905-6]. Samorząd miejski w dawnym zaborze austrjackiem usiłował stać się ośrodkiem i wyrazicielem patrjotycznej myśli polskiej, w odróżnieniu od administracji państwowej, która musiała być wyrazicielką austrjackiej idei państwowej.

Stąd — obronne nastawienie psychiki instytucyj i działaczy samorządowych wobec władz państwowych. Nastawienie to, zrozumiałe i konieczne w dobie niewoli, przerzuciło się — niestety — na psychologję naszych ciał samorządowych w Polsce niepodległej. W samorządzie lokalnym widziano jakiś szaniec obronny, z poza którego obywatel ma prawo i obowiązek walczyć przeciwko władzom państwowym.

Nowa Ustawa samorządowa wymaga słusznie innego zgoła nastawienia psychicznego instytucyj samorządowych wobec Państwa i organów jego władzy. Nie walka, ale współdziałanie wzajemne staje się podstawą tego stosunku. Niemasz więc pola do walki pomiędzy samorządem i organami władzy państwowej jest jedynie pole do ich wzajemnego współdziałania i harmonijnej współpracy.

Kto tego dzisiaj nie rozumie, kto nie zdołał się wyzbyć starych nałogów myślowych i nastawień psychicznych, które mają swe korzenie w okresie naszego bytu podniewolnego, kto dotychczas nie zdołał poczuć się wolnym obywatelem niepodległego Państwa polskiego, którego obowiązkiem jest współpraca dla dobra tego Państwa na każdym odcinku życia zbiorowego, a więc i na gruncie instytucji samorządu lokalnego, dzisiaj niemasz i nie powinno być miejsca w tych instytucjach.

„Trzeba z żywymi naprzód iść — po życie sięgać nowe!"

Nowe życie w nowym samorządzie polskim — to współdziałanie i współpraca harmonijna pomiędzy samorządem i władzami administracji państwowej, to zaś ich wzajemna walka. Z tej zasady wypływa wniosek jasny: samorząd lokalny nie jest organem życia politycznego, jego reprezentacja nie jest i nie powinna być miniaturą sejmu i senatu.

Organami życia politycznego w Państwie są: Rząd, Sejm i Senat.

Samorząd lokalny jest organem życia gospodarczego — takie zadania wykreśla mu nowa Ustawa. Dlatego wybory do ciał samorządowych powinny odbywać się na platformie gospodarczej, nie zaś politycznej.

Partje i stronnictwa polityczne nie mogą mieć nic do czynienia w wyborach do rad gromadzkich, gminnych, do instytucji samorządu miejskiego. Występować mają tylko ugrupowania gospodarcze, nie z doktrynerskiemi programami przebudowy świata ani ze spisem potrzeb, postulatów i żądań, zwróconych do Rządu, ale z realnym programem pracy o własnych siłach i własnemi środkami na terenie lokalnym.

Od konsekwentnego przeprowadzenia tych dwóch głównych zasad: oparcia instytucyj samorządowych na harmonijnej współpracy z władzami administracji państwowej i eliminowania z instytucji samorządu lokalnego walk partyjno-politycznych zależy w głównej mierze zdrowy rozwój samorządu polskiego, który wchodzi obecnie w życie.

Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych w Jaśle.

Dnia 22-go października br. odbył się, zwołany przez miejscową Radę Powiatową B. B. W. R., Zjazd Działaczy Gosp. i Społecz. w Jaśle. W Zjeździe tym wzięli udział: Delegat Wojewody krakowskiego, Nacz. Wydziału Rolnego, Ignacy Cygański, Delegat Izby Rzemieśln. z Krakowa dr. Jahoda-Żółtowski, Starosta powiatowy Juljusz Marossanyi, poseł St. Dobrzański, delegat Rady i Sekretarjatu Wojewódzkiego B.B.W.R. w Krakowie profesor Franciszek Lęcznar, oraz ponad 800 osób. Zjazd zagaił i powitał Gości, przewodniczący Zjazdu, a zarazem Prezes Rady Powiat. BBWR. dr. Józef Schoenborn, który też wygłosił referat ogólny.

W świetnie ujętym referacie, wskazał na charakter czysto gospodarczy, a nie polityczny Zjazdu i na cel jego, którym jest dokładne omówienie spraw gospodarczych powiatu jasielskiego i stworzenie programu działania na najbliższe lata.

Program ten powinien określić sobie miejscowe potrzeby gospodarcze gmin wiejskich i miejskich powiatu jasielskiego w ramach ich wykonalności **„siłami własnemi"**, a następnie postawić je przed społeczeństwem do wykonania, uzupełniając w ten sposób prace Ogólnopolskiego Zjazdu Działaczy Gospodarczych i Społecznych odbytego w Warszawie oraz Zjazdu Regjonalnego Wojewódzkiego, odbytego w Krakowie.

Najdrobniejszy wysiłek własny powiatu czy gminy odgrywa ogromną rolę, albowiem pomnożony przez wysiłek setek powiatów i tysiące gmin, daje zapewnienie naprawy gospodarczej. Uświadamianie zaś społeczeństwa, że wielkie rzeczy powstają z rzeczy małych przez zorganizowany wysiłek, jest bardzo ważnym czynnikiem pracy społeczno-wychowawczej, stanowiącej naczelne zadanie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W dzisiejszej walce Polski o lepszą przyszłość w okresie ogólnoświatowego kryzysu, potrzeba przedewszystkiem zjednoczenia sił Rządu z najlepszymi siłami społeczeństwa, które bez względu na swe zapatrywania czy ambicje polityczne, powinno podjąć zbiorowy wysiłek nad poprawą i uregulowaniem stosunków ekonomicznych tak w całem Państwie, jak i w każdej jego poszczególnej komórce, a więc w każdym powiecie, w każdem mieście i w każdej wsi.

Po wygłoszeniu przez dra Józefa Schoenborna referatu ogólnego, przystąpiono w osobnych salach do obrad w czterech Komisjach, a to: rolnej, samorządowej, rzemieślniczej i w specjalnie wyłonionej na Zjeździe jasielskim Komisji dla spraw naftowych, gdzie pp. Tadeusz Chełmecki, Alojzy Kowalski, mgr. Zbigniew Barnaś i dr. Dunin-Rzuchowski wygłosili będące na czasie, a ściśle pod względem gospodarczym związane z potrzebami powiatu jasielskiego referaty.

Nad poruszonemi w referatach zagadnieniami, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wypowiedziało się wielu poważnych działaczy z terenu powiatu.

Zainteresowanie pracami Zjazdu było bardzo silne, a przebieg jego wypadł naprawdę imponująco. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ign. Mościckiego i I-go Marszałka Polski, J. Piłsudskiego, obrady Zjazdu zakończono.

Mur nieporozumienia rośnie między wsią a miastem.

Gazety całej Rzeczypospolitej przepełnione są obecnie sprawozdaniami z procesów sądowych, w których chłopi występują w roli oskarżonych. Rzecz godna uwagi: aczkolwiek prasa poświęca bardzo wiele miejsca przebiegowi procesów, o tyle nie mówi się o nich prawie wcale, nie wyciąga się żadnych wniosków, nawet nie omawia się w prasie głębszych przyczyn, które doprowadziły miejscami do rebelji chłopskiej.

Dlaczego?

Nie można na to pytanie odpowiedzieć jednem słowem. Nie można, ponieważ między wsią a miastem rośnie w chwili obecnej bardzo trudny do przebycia mur nieporozumienia. Z jednej strony stwierdzić należy, że miasta w niedostatecznym może stopniu uświadamiają sobie, jakie zmiany spowodował na wsi polskiej kryzys, z drugiej zaś strony stosunek mieszkańca wsi i mieszkańca miasta względem zagadnień państwowych różnią się zasadniczo.

W miastach zrozumiano już w bardzo wysokim stopniu, że nie może być dzisiaj mowy o pomyślności obywatela bez pomyślności państwa. Rezultatem tej świadomości jest wysoki poziom organizacyjny ludności miejskiej, a więc zarówno przemysłu, handlu jak i pracowników poszczególnych zawodów. To też najbardziej wymownym dowodem obywatelskiego stosunku mieszkańców miast względem państwa była Pożyczka Narodowa: organizacje powtórzyły apel rządu, obywatele solidarnie spełnili swój obowiązek.

Nie chcemy bynajmniej porównywać tu jednaką miarą mieszkańców miast i mieszkańców wsi — byłaby to zbyt krzywdząca niesprawiedliwość.

Ale spójrzmy teraz na wieś i zapytajmy, jakie postępy na wsi poczyniły organizacje rolnicze.

Niewątpliwie bardzo znaczne, zważmy jednak jak się przedstawia procentowy stosunek ilości zorganizowanych w związkach i stowarzyszeniach, kółkach i spółdzielniach do ilości ogółu mieszkańców wsi? Bardzo niekorzystnie.

Wieś, mimo czwartego roku trwania kryzysu

jest dotychczas niezorganizowana, wieś w ogromnej przewadze walczy w pojedynkę z kryzysem i w pojedynkę przegrywa. Nie pomogą tu najbardziej celowe zarządzenia, ani zabiegi władz rządzących. Brak organizacji na wsi jest pierwszą najgłębszą przyczyną wspomnianych wyżej procesw sądowych. Brak ten umożliwiał wywrotową robotę witosowych podżegaczy, brak ten jest powodem niedorozwoju i ciemnoty politycznej, gospodarczej i społecznej wsi. I tu nie mówimy o całej wsi polskiej, wiemy nietylko o wyjątkach, ale o tysiącach wyjątków, ludzi wyrobionych obywatelsko i kulturalnych, lecz tysiące te, dziesiątki tysięcy, a gdyby nawet setki są kroplą w morzu dwudziestoparomiljonowej rzeszy chłopów polskich.

Procesy sądowe ukazały chłopa w całej jego postaci. Jest on mocny, wytrwały, zapalczywy, gotów walczyć o swoje dobro i ziemię z całym zapałem. Nie jego to wina, że zbrodnicze ręce pchnęły go na złą drogę. Ale gdzie są ręce, ktore powinny skierować go na właściwą drogę?

Wieś posiada swoją własną inteligencję, która dziwnie niachętnie sięga po buławę hetmańską. Miasta rozporządzają nadmiarem inteligencji, która prowadzi nędzny żywot na ulicznym bruku. Nadmiar ten winien być odpowiednio przeszkolony w pracy rolniczo-społecznej i pchnięty na wieś do pomocy kierowników pracy organizacyjno-społecznej na wsi.

Dzisiaj — w obecnych bezorganizacyjnych warunkach — marnuje się doszczętnie wielki zasób samoobrończej energji, którą wyzwala z dniem każdym od lat już kilku kryzys na wsi. A determinacja jest równie silnym czynnikiem, jak i zapał, dewastacja, niszczycielstwo wymaga takiej samej energji, jak i twórczość. Na wsi polskiej plenią się chwasty i kąkole rebelji tam, gdzie powinną wschodzić bujna ruń pracy społecznej.

Kryzys gospodarczy wiele zrujnował na świecie, ale i wiele zbudował.

W miastach nadszedł już okres kryzysu, który buduje. Buduje zarówno mocno podwaliny świadomości obywatelskiej, jak i życia gospodarczego. Na wsi kryzys ciągle jeszcze rujnuje.

Stąd właśnie wyrasta z dniem każdym większy mur nieporozumienia między wsią i miastem.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, jak bardzo ten stan rzeczy pogarsza sytuację na wsi.

—o—

nych z ideologją naszego młodego ruchu państwowego. Szereg pytań skierowanych przez Komendanta do poszczególnych uczestników zebrania ożywił dyskusję. Ref. prasowy F. P.

Muszyna.

W dniu 29 października br. rozegrano tu zawody piłki nożnej między drużynami Ż.K.S. „Makkabi" Nowy Sącz a S. K. S. Muszyna, które zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (1:1).

Gra obfitowała w szereg ciekawych momentów zwłaszcza do przerwy, bowiem rozkład sił wydawał się jeszcze prawie, że równomiernym, czego dowodem był wynik do pauzy remisowy. Po pauzie gra toczyła się przeważnie po stronie gości, lecz brak celnych strzałów na bramkę ratował groźne sytuacje gości. Widoczna przewaga gospodarzy, była wynikiem ich fizycznej wytrzymałości, natomiast techniką przewyższali goście. Zawody były nader interesujące, gości wprawdzie dosyć dużo było, lecz kasa... zawiodła, bo młodzież okazuje się mało ambitną i pomimo zwrócenia jej uwagi pchają się bezczelnie na „gapę". Oczywiście na przyszłość wymienimy nazwiska tych „gapiarzy".

Sędziował do pauzy p. Heral Jan po pauzie p. Heilman.

SPORTOWIEC.

Rozsądek na wsi bierze górę.

Od jednego z włościan naszego powiatu otrzymujemy nast. list, który zamieszczamy.

Niniejszem oświadczam publicznie, że z dniem 26 października 1933 wpisałem się dobrowolnie, bez żadnego przymusu, do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Siedlcach. Równocześnie zawiadamiam tą drogą Stronnictwo Ludowe, że przestaję być jego członkiem.

Nadmieniam, że krok ten zrobiłem po głębszem rozważaniu i namyśle. Obecna polityka Stronnictwa Ludowego nie podoba mi się zupełnie. Zgadzałem się z nią tak długo, dopóki Stronnictwo to nie wprowadziło do swego programu walki z Rządem. Jakikolwiek Rząd będzie w Polsce słuchać go musimy, bo tego wymaga dobro naszego Państwa i całość naszych granic. Nie będę się długo rozwodził nad wszystkiemi sprawami. Nadmienię tylko to, że np. takie strejki, jakie organizuje obecnie Stronnictwo Ludowe nietylko, że nie przynoszą rolnikom korzyści, ale naodwrót przysparzają im strat. Wstrząsają one ponadto naszemi wsiami, zabierają spokój w pracy, wprowadzają chaos, a co najgorsze szerzą gdzieniegdzie bandytyzm, który niszczy dobro publiczne, narażą spokojnych ludzi na nieszczęścia, a obałamuconych i nieimiennych rolników na ciężkie kary więzienne. Tak być nie powinno. Z tą polityką nie zgadzam się i dlatego wpisuję się do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z którym chcę szczerze współpracować dla dobra wsi i całej naszej Ojczyzny. JAN TURSKI.

Trzycież, 26 października 1933.

A więc Nowy Sącz będzie miał orkiestrę reprezentacyjną.

Z inicjatywy Zarządu O. S. P. i Naczelnictwa Okręgu Zw. Str. pożarnej odbyło się dn. 27 październiku w sali Rady Powiatowej Organizacyjne Zebranie „Koła Miłośników muzyki" przy O. S. P. w N. Sączu. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego w N. Sączu p. starosty Dra Łacha — p. Dr. Tobiczyk zast. star. Sprawę zorganizowania orkiestry reprezentacyjnej na podstawie już działającej przy O. S. P. orkiestrze — która mimo krótkiego czasu prezentuje się pod względem wyszkolenia b. dobrze — przedstawił p. prezes O. S. P. inż. Waienty Cyło — wnosząc o założenie w ramach statutu O. S. P. „Koła Miłośników muzyki". Koło to miałoby za zadanie przez drobne wkładki np. 3 zł. rocznie zasilać kasę orkiestry celem uzupełnienia instrumentów, nut itp. — wreszcie roztoczyć opiekę moralną i materjalną nad orkiestrą a zwłaszcza nad jej bezrobotnymi członkami, starając się każdemu zasługującemu na poparcie bezrobotnemu muzykowi — dostarczyć pracy w odpowiednim jego zawodzie a przez to umożliwić mu udział bezinteresowny w orkiestrze.

Po dyskusji jaka się następnie rozwinęła wszyscy

Wieści z Podhala.

Łącko.

Z ŻYCIA LEGJONU MŁODYCH. Założony przed niedawnym czasem „Legjon Młodych" kontynuje w dalszym ciągu kursa kandydackie na których wygłoszone są referaty. Ostatnio odbyło się posiedzenie L. M. z udziałem Komendanta Obwodu leg. mgr. Ćwikowskiego Fr. Referat na temat „Stosunek obywatela do Państwa" wygłosił leg. Faron Piotr.

W dyskusji po referacie zabrał głos leg. Komendant, który w swem dłuższem przemówieniu udzielił kandydatom L. M. szereg cennych wyjaśnień związa-

Z działalności Towarzystwa Wioślarskiego w Nowym Sączu.

Istniejące od 1912 r. Towarzystwo Wioślarskie w Nowym Sączu, wykazuje w ostatnich latach wzmożoną działalność na polu szerzenia i propagowania sportu wioślarskiego. Ożywiony ruch kajakowy na Dunajcu daje Towarzystwu trwałą podstawę egzystencji i rozwoju. Zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa zwróciło się współcześnie w kierunku sportu wioślarskiego, który dziś tak poważną odgrywa rolę w życiu sportowem. Niema dziś w Polsce miasta położonego nad rzeką, stawem czy jeziorem, któreby nie posiadało swego Towarzystwa Wioślarskiego i swych kajakowców. Sport wioślarski uprawiają dziś wszyscy. Gdzież zaś ten sport ma się szczególnie silnie rozwijać, jak nie w mieście idealnych ku temu warunków, w mieście położonem nad jedną z najpiękniejszych rzek górskich w Polsce Dunajcem i wpływającym do niego bystrym Popradem — Nowym Sączu. To położenie Nowego Sącza predestynuje go do odgrywania z roli głównej stacji ruchu wioślarskiego a zwłaszcza kajakowego zachodniej Małopolsce. Stąd też nabiera szczególniejszego znaczenia działalność Towarzystwa Wioślarskiego w Nowym Sączu, które powinno mieć pieczę nad całym ruchem kajakowym Dunajca i Popradu i stać się jego regulatorem w ramach organizacyjnych.

W roku sprawozdawczym 1933 rozwijało Towarzystwo działalność w trzech kierunkach: 1) w kierunku sportowym, 2) ratowniczym, 3) turystyczno-krajoznawczym.

Sport Wioślarski w Nowym Sączu mający za sobą świetne tradycje lat przed i powojennych, wykazał także i w roku bieżącym swą żywotność. Towarzystwo dąży wszystkiemi środkami do podniesienia sportu wioślarskiego i postawienie go na wyżynie odpowiadającym jego warunkom. Szczególnie zaś zwraca uwagę na sport kajakowy, który ma najlepsze warunki rozwoju. Atoli poza sportem kajakowym, który jest tylko jednym z działów sportu wioślarskiego, uprawia Towarzystwo wioślarstwo na łodziach innych typów. Sprawdzianiem sprawności wioślarskiej są zawody. W roku bieżącym urządziło Towarzystwo regaty wioślarkie połączone z tradycyjnemi wiankami. Impreza ta zgromadziła kilkutysięczne rzesze publiczności, które z prawdziwem zainteresowaniem przypatrywały się zawodom. Poza sportem wioślarskim propaguje i uprawia Towarzystwo sport pływacki jako też przychodzi z wydatną pomocą w nauce pływania, udzielając właściwych rad i wskazówek. Wielu ma do zawdzięczenia Towarzystwu zdobycie umiejętności pływania. Daje się tu odczuwać brak specjalnego basenu pływackiego, którego założenie przy Dunajcu okazuje się niestychanie utrudnionem ze względu na częste powodzie. Działalność ratownicza Towarzystwa zjednała sobie powszechnie głosy uznania. Że Towarzystwo Wioślarskie należycie zorganizowało akcję ratowniczą zarówno podczas powodzi jak i w czasie kąpielowym świadczy o tem najlepiej fakt, że w bieżącym roku nie wydarzył się w rejonie Towarzystwa ani jeden wypadek utonięcia. Dzięki wprowadzeniu stałego pogotowia ratunkowego, które w bieżącym r. interwenjował skutecznie w kilkudziesięciu wypadkach tonięcia, bezpieczeństwo kąpiących się w miejscach na kąpiel przeznaczonych jest w zupełności zapewnione. W wypadkach natomiast powodzi śpieszy Towarzystwo z pomocą zagrożonym udzielając bezinteresownie swego taboru. Działalność ratownicza Towarzystwa, jest nad wyraz pożyteczną i oddaje w wielu wypadkach nieocenione usługi.

O ile wreszcie chodzi o działalność turystyczno-krajoznawczą, to Towarzystwo ma do zanotowania cały szereg wycieczek na łódkach, a nawet urządziło spływ kajakowy do morza. Na pierwszy plan wysuwają się wycieczki do Rożnowa, Tropia, Czchowa, które to miejscowości znane są z malowniczego położenia i pięknego przełomu Dunajca. Nie można również pominąć niezmiernie urozmaiconych wycieczek w górę Dunajca do Pienin, po których pozostały uczestnikom niezatarte wrażenia. Z prawdziwem zadowoleniem należy podkreślić gromadny udział młodzieży, która zaczyna rozumieć znaczenie zdrowotne racjonalnie uprawianego wioślarstwa. Jakżeż podniosłą była uroczystość poświęcenia kajaków młodych wioślarzy i moment spuszczenia ich na wodę. Że sprawa ta jest należycie docenianą i cieszy się poparciem władz, najlepszym tego dowodem jest udział w uroczystościach p. starosty dra M. Łacha, wiceprezydenta miasta p. mgra. Nowakowskiego, przedstawicieli urzędów i miejscowej prasy.

Towarzystwo wioślarskie pozostaje w ścisłym kontakcie z organizacjami, które zajmują się wioślarstwem i udziela tym organizacjom wydatnej a bezinteresownej pomocy. Żeby tylko wspomnieć o przechowywaniu w Pawilonie Towarzystwa łódek stanowiących własność, oddziałów Ligi Morskiej i Rzecznej, Policji Państwowej, Kolejowego Przysp. Wojskowego, niemniej osób prywatnych i młodzieży szkolnej, które to organizacje i osoby nie mają specjalnych dla tych celów pomieszczeń. Również godnym jest wspomnienia pomoc udzielana przez Towarzystwo turystom wioślarzom, oraz wycieczkom, którym Towarzystwo oddaje bezinteresownie na nocleg Pawilon. W bieżącym roku gościło Towarzystwo następujące wycieczki: Towarzystwa Wioślarskiego w Warszawie, Wojskowego Klubu sportowego „Wawel" Kraków, Szkolnej Przystani Wioślarskiej w Warszawie, Przysposob. Wojsk. Kraków i Wieliczka, Związku Strzeleckiego Zakopane i Biała, Związku Harcerstwa Polskiego, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" Zakopane, Sekcję Kajakowców LKS, „Pogoń" Lwów, Warszawskiego Klubu Wioślarek, Akademickiego Związku Sportowego D. P. W. Warszawa, T. S. „Wisły" Kraków, PTT. Bielsko, K.K. Katowice, Warszawskiej Komisji Między-Związkowej Kulturalno-artystycznej, Zw. Lekarzy Warszawskich i td.

Tak ożywiony ruch turystyczno wioślarski w N. Sączu wymaga niezbędnych inwestycji na przystań i budowę nowych pawilonów przeznaczonych na schronisko i przechowalnie łodzi. Ponieważ dotychczasowe dochody Towarzystwa i subwencje udzielane przez Magistrat i Kasę Oszczędności, nie mogą na ten cel wystarczyć, przeto okazuje się rzeczą konieczną, wydatniejsza pomoc ze strony czynników lokalnych i całego nowosądeckiego społeczeństwa. Nie trzeba tu bowiem podkreślać, że inwestycje tego rodzaju należą do najrentowniejszych. W interesie miasta i jego mieszkańców leży popieranie ruchu turystycznego przez udzielanie pomocy Towarzystwu, którego celem nie jest nic innego jak szerzenie turystyki wodnej i sportu wioślarskiego.

W końcu czuję się w miłym obowiązku złożenia serdecznych podziękowań p. staroście drowi Łachowi, tutejszemu Magistratowi i dyrekcji Komunalnej Kasy Oszczędności za ich dotychczasową daleko idącą życzliwość, wydatną pomoc i przyjazne stanowisko w sprawach Towarzystwa.

Prezes Tow. Wioślarskiego, Walerjan Żaroffe.

licznie zebrani — wśród których zauważyliśmy pp. Prezyd. m. Dra Sichrawę, inż. Geislera, inż. Pietraszewskiego, rej. Bahra, Dr. Matakiewicza, Dr. Foltyńskiego, A. Brudzianę, Styczyńskiego, Celewicza i wiele innych — jednogłośnie uchwalili założyć „Koło Miłośników Muzyki“ przy O. S. P. z wkładką członkowską 3 zł. rocznie. Następnie wybrano przewodniczącym Koła Dra A. Harasowskiego.

Postanowiono odnieść się do wszystkich organizacji w mieście z zaproszeniem do przystąpienia do „Koła“ w charakterze członków zwykłych.

Obecny prezes Czytelni Mieszczańskiej p. Brudziana zawiadomił, że Zarząd uchwalił poprzeć akcję powyższą przez jednorazowy datek 50 zł. — i wezwanie członków do złożenia na ten cel choćby drobnych datków. Z ust skarbnika O. S. P. dowiedzieli się zebrani, że p. radny Styczyński przesłał na tensam cel datek 50 zł.

Początek dobry zrobiony — od poparcia naszego społeczeństwa nowosądeckiego należy — w jakim czasie usłyszymy naszą reprezentacyjną orkiestrę w pierwszym poczciwym koncercie. Jak nas informują kilku amatorów muzyków o wysokiej klasie zgłosiło gotowość współpracy.

Wybory do Rady Miasta w Nowym Sączu.

Pan Wojewoda krakowski Dr. Mikołaj Kwaśniewski zarządził wybory w miastach: Tarnowie, Krakowie i w Nowym Sączu na dzień 10 grudnia br. W związku z tem Magistrat w Nowym Sączu przystąpił do przygotowania spisu wyborców.

Nowy Sącz w 250 rocznicę odsieczy Wiednia.

W ub. niedzielę obchodzono w Nowym Sączu uroczyście 250-tą rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym uformował się na placu Słowackiego pochód, który przeszedł ulicami miasta na Zamek. Tu odbył się uroczysty poranek na którego program złożyło się: słowo wstępne p. prof. Słowikowskiego, autorecytacja p. Szczeciny, szereg pieśni odśpiewanych przez chór „Echo“ pod batutą p. Rzymka, oraz utwóry odegrane przez orkiestrę 1. P. S. P. pod batutą por. Rulca. Po poranku odebrał defiladę p. generał Przeździecki. W pochodzie zwracał na siebie uwagę oddział Husarji w zbrojach. Uroczystość wypadła bardzo imponująco. Dochód w sumie kilkuset złotych, które uzyskano ze wstępów na dziedziniec zamkowy, przeznaczono na odbudowanie Zamku.

Zakończenie kursu szybowcowego w Tęgoborzu.

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze w dniu 5 listopadada br. odbędzie się w Tęgoborzu pod Nowym Sączem uroczyste zakończenie kursu szybowcowego.

Obecnie podajemy szczegółowy program:

Dnia 4 XI. 1933 godz. 16-ta odczyt o znaczeniu rozwoju szybownictwa w sali „Sokoła“ w Nowym Sączu oraz wyświetlenie filmu ilustrującego wyszkolenie pilotów szybowcowych.

5 XI. godz. 11·30 msza święta w kościele parafjalnym w Tęgoborzu, godz. 13-ta poświęcenie szybowiska i hangaru w Rechowie, godz. 13·30 chrzest szybowców, godz. 14-ta wbijanie gwoździ, godz. 14·30 loty pokazowe uczniów i pilotów (loty żaglowe), godz. 15·30 rozdanie dyplomów absolwentom kursu, godz. 21-sza zabawa taneczna w sali Ratusza w Nowym Sączu na dochód Challangeu 1934.

Dojazd autobusami z dworca autobusowego o godzinie 10-tej za opłatę 1 zł. Powrót autobusami o godzinie 17-tej.

Bufet na miejscu w hangarze polowym.

Z Polski i ze świata.

Termin płatności drugiej raty Pożyczki Narodowej.

Komisarz generalny Pożyczki Narodowej podał do wiadomości, że z uwagi na przypadające dnia 1. oraz 5 listopada święta — termin przyjmowania wpłat drugiej raty pożyczki został ustalony na okres od dnia 31 października do dnia 6 listopada 1933 r. włącznie.

W związku z tem wszystkie wpłaty na pożyczkę, które zostaną pobrane od subskrybentów do dnia 6. listopada 1933 r. włącznie, będą uważane za uskutecznione w terminie, przewidzianym w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 7 września r. b.

Dekret o uposażeniu urzędników.

Został opracowany dekret Prezydenta Rzplitej o nowej ustawie o uposażeniach urzędników i funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Dekret, daje daleko idące pełnomocnictwa prezesowi Rady Ministrów w sprawie regulowania poborów urzędniczych i ustalenia terminów wypłaty poborów.

Cyfry mówią, kto i wiele.

Prace statystyczne subskrypcji Pożyczki Narodowej wykazały, że właściciele nieruchomości subskrybowali zaledwie 6 miljonów zł, średnia i wielka własność 7 i pół miljonów zł, rolnictwo 12 miljonów. Dalszych 60 proc. sumy subskrybowanej dał świat pracowniczy, łącznie z pracownikami państwowymi, samorządowymi i wolnemi zawodami. Resztę dowiemy się po ukończeniu statystyki.

Pan Prezydent przemówi przez radjo do Polonji w Ameryce.

Z okazji 15-tej rocznicy Niepodległości Polski w dniu 11 listopada o godzinie 24 transmitowane będzie z Zamku Królewskiego do Stanów Zjednoczonych przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej w języku polskim i angielskim.

Audycję uzupełni przemówienie naczelnego dyrektora Mościc, b. ministra Kwiatkowskiego, o morzu i Gdyni, kilka melodyj Szopena oraz polski hymn narodowy.

Nowy Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Rada Ligi Narodów, mianowała jednogłośnie Irlandczyka p. Sean Lestera na stanowisko wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. P. Lester stały przedstawiciel w Genewie irlandzkiego rządu de Valery, zaskarbił sobie wielką sympatję jako rzecznik mniejszych państw przeciw wielkim mocarstwom.

Nominacja p. Lestera odpowiada życzeniom rządu polskiego, który stał na stanowisku, że obywatel mniejszego państwa, wybrany z całą starannością, gwarantującą jaknajwiększą objektywność w wykonaniu swoich zadań, jest najwłaściwszym kandydatem na urząd wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Higjena społeczna.

Min. Opieki Społecznej urządziło Zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów zdrowia. Głównym tematem obrad były sprawy zwalczania ostrych chorób zakaźnych, oraz nadzoru nad lecznictwem Kas Chorych. Minister dr. Hubicki udzielił instrukcji w zakresie doprowadzenia do właściwego stanu sanitarno-porządkowego miasteczek, zaniedbanych pod względem higjenicznych, oraz zaopatrzenia gmin wiejskich w dobrą wodę do picia i użytku zewnętrznego.

Hitler o Polsce.

Hitler w swojej mowie poświęcił następujące słowa Polsce: Pomiędzy Polską i Niemcami stworzono korytarz, można było wtedy inaczej postąpić. Istnieją w Europie Niemcy, istnieją i Polacy. Oba narody będą musiały przyzwyczaić się do współżycia obok siebie i ze sobą, oraz do wzajemnego „znoszenia się“. Ani Polacy nie mogą wykreślić narodu niemieckiego z mapy Europy, ani też odwrotnie, Niemcy nie są tak nierozsądni, aby chcieć wykreślić Polaków. Dlaczego więc to jakby niezgody? Można było znaleść inną drogę, aby być sprawiedliwym dla obu krajów, ale tego nie chciano. Pokój Wersalski ma tylko jedną myśl, sztuczne podtrzymanie niepokoju na przyszłość.

Sowiety manifestują dobre stosunki z Polską.

Z Mińska ma wylecieć eskadra lotnicza sowiecka do Polski. Według pogłosek władze sowieckie pragnąc podkreślić życzliwy stosunek do Polski, zarządziły przelot eskadry sowieckiej do Warszawy w dniu 15-letniej rocznicy Niepodległości Polski. Ma to być aktem najwyższej Kurtuazji naszego sąsiada wschodniego. Manewry oddziałów czerwonej armji z Białorusi sowieckiej odbyły się w okolicy Połacka i Wielkich Łuków. Zostało tu podkreślone stanowisko pokojowe Sowietów wobec Polski.

KRONIKA.

Osobiste. Dyr. Kasy Chorych p. Inż. Łukasz Głuszczak został przeniesiony na stanowisko dyrektora Kasy Chorych do Gniezna. Pan Inż. Głuszczak przez czas swego pobytu w Nowym Sączu dał się poznać jako dobry pracownik społeczny zwłaszcza na stanowisku prezesa zarządu Towarzystwa Przyjaciół Związku Rezerwistów, to też Związek traci w nim najlepszego pracownika społecznego.

Drugim zastępcą Inspektora szk. mianowano Edmunda Pytlarza.

P. Mieczysław Kieresiński były Redaktor „Lotu“ b. student II Gimnazjum został wybrany Prezesem Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego

ZYGMUNT FIJAS.

ŻYCIE JEST PIĘKNE.

Pan Bonifacy już od dwu godzin przechodzi się rozmyślając.

Wspaniałe słońce wywabiło tego wolnomyśliciela na planty.

Życie jest piękne, bo piękny jest świat i piękni ludzie — rozmyślał, patrząc na tęgą niańkę, karmiącą niezmiernie umorusane i niezmiernie krzyczące niemowlę.

— Oto krzepiący widok!

— Tak, tak, oto krzepiący widok! — rzekł drugi pan w lichem ubraniu, wlokący się za Bonifacym krok w krok.

— Oto wzór ciągłości pokoleń, wspieranie młodego przez stare — rzekł Bonifacy.

— Jakby powiedział Kant! — dodał nieznajomy.

Pan Bonifacy spojrzał podejrzliwie na nieznajomego: (on o Kancie?).

Podejrzenie to nie przeszkodziło mu jednak w zajęciu miejsca obok nieznajomego, bo cóż może przeszkodzić filozofowi?

Życie jest piękne — rzekł nieznajomy.

To samo twierdzę i ja — odrzekł Bonifacy.

— A jest piękne tylko przez odelizowanie sidelistycznej jaźni.

— Pan może studjuje filozofję... Zauważyłem obce termina...

— Pokątnie, tak się trochę rozmyśla, twierdzi, przypuszcza. Filozofję uważam za mączkę Nestlea dla niemowlęctwa duchowego. Bez niej nie można zrozumieć konglomeratu zjawisk. Wcale niemożna.

Pan mówi kolosalnie mądrze.

— Trudno, proszę pana, żyje się w takich czasach że... Tylko ten kręglinizm, bilardynizm i jak się wyraził pewien uczony, bilardynizm sidolistyczny pogrąża cały świat w oceanie nadświadomych transów lampo-naftalistycznych.

— Panie — zawołał z emfazą Bonifacy — pan mi wyrywa kawałami moje własne poglądy z duszy.

Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem się zejdzie.

— Mistrzu — zawołał Bonifacy — możebyśmy tak usiedli w jakiej kawiarence?

— Nie znoszę tłumu, Ja gardzę tłumem.

— A to pójdziemy do mej nory mistrzu, co? — rzekł niepewnie Bonifacy.

— Szczęśliwy komu znicz domowy tli.

Bonifacy ujął nieznajomego pod rękę i skierował go w stronę domu.

Rychło znaleźli się w domu.

Nieznajomy wyciągnął się niedbale na łóżku i przymknął oczy.

— Mistrzu, kto był twoim nauczycielem? — zapytał Bonifacy.

— Wirubajłów Dolaryszyn.

— Muszę zanotować jego nazwisko.

— No to pisz kolega: Wirubajłów Dolaryszyn, Kuryninow, Pularda Mała 2553.

Bonifacemu ręce drżały z emocji, nazwał mnie kolegą, pomyślał z lubością.

— Może się mistrz napije wina?

— Nie piję wina. Wogóle nie piję u wodopojów do których chodzi trzoda.

— Świetne spostrzeżenie i kapitalnie mądre.

— A mądre jest dlatego, że powstało wskutek samoistnej obserwacji makulatywno-rewizjonistycznych zjawisk.

— Mistrzu pozwól sobie przerwać. Czy do Wirubajłowa daleko stąd?

— Obok twego serca, uczniu.

— Czyżby?

— Tak. Objawiam ci się jako Wirubajłów Dolaryszyn, profesor realnej metafizyki.

Bonifacy ukląkł na posadzce i przymknął oczy.

Sam profesor realnej metafizyki w jego mieszkaniu, czyżto możliwe?

— O, uczniu, wiedz, że najpiękniejszą chwilę spędzisz jutro rano.

— Dlaczego?

— Zobaczysz jutro, ale mnie już tu nie będzie.

— Mistrzu, myślałem, że zostaniesz bodaj na parę dni u mnie.

— Nie mogę synu. Ad majora natus sum.

— Mistrzu nakarm przynajmniej swe ciało, odziej je i weź zaopatrzenie na wędrówkę dnia twego.

— Wezmę synu, wezmę.

To rzekłszy zdjął swe szaty i wdział podany przez Bonifacego frak.

— Tamto trzeba spalić ale natychmiast. Listy adresować do mnie: Waksbury, Pimbalce, pałac książąt York, obserwatorjum astronomiczne, naprost schodów.

— Pozostań, mistrzu, bodaj przez minutę.

— Non posumus, filie.

— Weź klucz mój i całą mą chudobę.

— Nie, synu. Wezmę tylko dziesięć złotych. Resztę wspomagaj ludzi. Niedobrze jest gromadzić

w Krakowie największej i najżywotniejszej organizacji Akademickiej, liczącej przeszło 1600 członków oraz 26 Pododdziałów prowincjonalnych. P. Kieresiński M. został wybranym przez aklamację.

Komendant Powiatu Z. S. p. Tadeusz Komorek powrócił już z ćwiczeń wojskowych i objął urzędowanie.

Lokal Rady Powiatowej BBWR. Rady Grodzkiej BBWR. Koła Miejskiego BBWR., Legjonu Młodych i Redakcji Głosu Podhala mieści się w Nowym Sączu przy ulicy Pijarskiej Nr. 6 dom p. Steindla w podwórzu.

Święto umarłych. W dniu 1 listopada br. jako w dniu w którym oddajemy hołd tym, którzy odeszli już z tego świata odbyły się na cmentarzu w Nowym Sączu uroczystości na grobach powstańców z 1863 r. na grobach Legjonistów i na grobach poległych w wojnie światowej. Przemówienie na grobie powstańców z 1863 r. wygłosił uczeń gimnazjum I., na grobie Legjonistów zaś Prezes Legjonistów R. Dworzak, a na grobie wojennym uczeń Gimnazjum II. Po przemówieniach złożono na grobach bohaterów wieńce od poszczególnych organizacyj.

W dniu 2-go listopada br. odbyła się taka uroczystość na grobach Legjonistów w Marcinkowicach. Po odśpiewaniu przez dzieci szkolne szeregu pieśni patrjotycznych uczennica szkoły z Marcinkowic oddeklamowała piękny wiersz. Następnie wygłosił przemówienie Komendant Legjonu Młodych Mgr. Cwikowski, poczem harcerka odczytała utwór Legjonisty Mączki. Po deklamacjach i przemówieniu złożyli na grobach Legjonistów wieńce a to: Związek Strzelecki męski i żeński oraz Harcerstwo. Przez cały dzień przy grobie wartę honorową trzymali Strzelcy z Oddziału w Marcinkowicach.

Dnia 4 listopada b. r. urządza Ochotnicza Straż Pożarna w Nowym Sączu Wielką Zabawę w Salach Czytelni Mieszczańskiej. Doskonała orkiestra i tani bufet. Wstępy: 1.50 od osoby, 3 zł. familijny (3 osoby), 50 groszy członkowski.

Z okazji 15-lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, urządza dnia 11 listopada 1933 r. Ochotnicza Straż Pożarna dla swoich członków Uroczyste Zebranie Świetlicowe w Świetlicy na Zamku z odpowiednim programem.

Już wkrótce w kinie „Sokół“ przebojowa komedja polska p. t. „Każdemu wolno kochać“.

Związek żydów uczestników Walk o niepodległość Polski. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie żydów uczestników walk o niepodległość Polski. Na zebraniu tem uchwalono założyć Związek Uczestników Walk o Niepodległość i wybrano Zarząd tego Związku, na którego czele stanął adwokat Dr. Koerbel St. Zebranie to zaszczycili swą obecnością p. ppułk. Krudowski Zygmunt dowódca 1 psp., p. Koch delegat Starostwa, p. Holzer L. delegat Okręg. Zarządu Związku, delegat Rady Powiatowej BBWR. Mgr. Ćwikowski i delegat Związku Rezerwistów p. Kuna.

40-lecie istnienia „Sokoła“ w St. Sączu. W sobotę i niedzielę odbędą się w Starym Sączu uroczystości w związku z 40 rocznicą istnienia „Sokoła“ na tamtejszym terenie. Program uroczystości bardzo obfity i urozmaicony zakończy zabawa taneczna.

Zawody piłki nożneji w Nowym Sączu. W niedzielę rozegrano na boisku 1 p. s. p. zawody między drużyną 1 psp. i K. S. Sandecją z wynikiem 1:2 dla Sandecji. Bramki dla Sandecji zdobyli Anzel i Ladenberger, dla 1 psp. Pawlik. Gra była bardzo ostra. Publiczności dosyć dużo. Sędzia bardzo słaby.

---

skarby, gdzie rdza i mól niszczą i złodzieje je rozkopują i kradną. Lepiej jest nic nie mieć jako ja.

— Mistrzu, odprowadzę cię na stację.

— Synu, ja jeżdżę samolotem prywatnym.

— No to na lotnisko...

— Nie, lepiej będzie, jak zastanowisz się nad głębokością moich poglądów. Rozmyślaj nad następującem pytaniem. O ile bilardynizm da się sprowadzić do mianownika bombardyzmu?

— Mistrzu, wielkie jest zaufanie twe do mnie.

Bądź zdrów synu przyszłości, bowiem do wielkich życie należy nie dla wielu.

— To rzekłszy skłonił się głęboko i wyszedł.

Pan Bonifacy owinął głowę mokrym ręcznikiem i począł rozmyślać.

Niestety Morfeusz Bożek snu, ów zacięty wróg filozofów, zakleił mu rychło powieki.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Ranek zastał go siedzącego w niezwykłej pozycji.

Białe wargi poruszały się bezszelestnie przy czytaniu tajemniczej kartki.

— Drogi przyjacielu, życie jest piękne, póki masz pieniądze. Teraz dopiero zrozumiesz piękne życie, gdy zobaczysz swą pustą kasę.

Z głębokiem poważaniem, Tomek Rybcia, rutynowany morderca, włamywacz, honorowy członek Czarnej Ręki.

Zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się w sobotę dnia 4-go bm. o godzinie 5-tej w lokalu własnym.

Zabawa Miejskiego i Kolejowego LOPP. Celem uzyskania jaknajwiększego dochodu na Challangu w r. 1934 urządzają Miejskie Koło L. O. P. P. w Nowym Sączu wraz z kolejowym L. O. P. P. w dniu 5 listopada br. w Sali Ratusza zabawę taneczną. Początek o godzinie 21-szej.

Czytelnia im. Adama Asnyka.

Dnia 27 sierpnia b. r. założono na Załubińczu przy ul. Żywieckiej Czytelnię TSL. im. Adama Asnyka. W lokalu tej Czytelni jeden pokój przeznaczony jest na świetlicę, drugi na bibljotekę, a w trzecim gromadzą się członkowie każdego wieczora między godz. 5—8, w niedzielę zaś i święta między 3—8, i czytają dzienniki. Członkowie mają prawo korzystać z dzienników, bibljoteki i świetlicy za opłatą drobnej wkładki miesięcznej.

Jak na początek Czytelnia ta rozwija się wcale pomyślnie dzięki zapobiegliwości Zarządu. Przy pomocy kierownictwa szkół miejscowych urządzono dwa przedstawienia w 250 rocznicę zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Sala świetlicowa podczas obydwu przedstawień była wypełniona po brzegi tak, że mnóstwo ludzi odeszło do domu, nie wziąwszy udziału w przedstawieniu, bo Zarząd w obawie natłoku zmuszony był odmówić wstępu na salę. By jednak zadowolić życzenie tutejszej publiczności, odbędzie się jeszcze jedno przedstawienie dnia 5-go listopada o godz. 5 popołudniu.

Organizuje się również uroczysty obchód święta państwowego na dzień 11 listopada. Jest także w planie urządzenie uroczystości listopadowej.

Ludność tu zamieszkała odnosi się bardzo życzliwie do nowopowstałej placówki kulturalno-oświatowej, której powstanie zawdzięcza T. S. L. w Nowym Sączu.

Należy się zatem podziękowanie Zarządowi Koła T. S. L., że tę tak potrzebną placówkę, w tej dzielnicy miasta otworzyło i że ją wspiera.

Również Władze nasze jak Tymczasowy Wydział Powiatowy oraz Magistrat w zrozumieniu potrzeby tej placówki dopomogły do rozszerzenia pracy w Czytelni, ofiarując subwencję, za co Zarząd składa serdeczne podziękowanie.

Najtrudniejsza jednak sprawa to z bibljoteką. Książek mamy bardzo mało, a pożyczających wielu. Funduszów na zakupno książek nie mamy.

Z tego też powodu Zarząd Czytelni im. Adama Asnyka zwraca się z uprzejmą prośbą do całego Społeczeństwa miasta Nowego Sącza, by poparło nasze usiłowania i przyszło nam z pomocą przez ofiarowanie przeczytanych książek i czasopism, które znajdują się w każdym prawie domu, a do których już nikt nie zagląda.

Gdy zaś te wejdą w naszą bibljotekę, znajdą chętnych i licznych czytelników, a ze strony Zarządu wielką wdzięczność.

Prosimy uprzejmie przeglądnąć swoje biblioteki, swoje szafki i biurka, a zbywające lub niepotrzebne książki i czasopisma złożyć w lokalu p. Antoniego Batki przy ulicy Jagiellońskiej z przeznaczeniem dla Czytelni T. S. L. im. Adama Asnyka na Załubinczu lub w Czytelni w godzinach wyż. wymienionych.

By zaś pobudzić Społeczeństwo do żywszej akcji w tym kierunku, stosownie do uchwały Zarządu, rozpoczynam jako przewodniczący tej Czytelni łańcuch bibljoteki składając dla Czytelni im. Adama Asnyka dwie książki, uprzejmie zapraszam JWielm. Panią Zofję Nowakowską i JWiel. Pana Prezydenta Dr. Romana Sichrawę do łaskawego zaofiarowania książek na powyższy cel, oraz proszę, o dalsze kontynuowanie łańcucha. Za Zarząd: Andrzej Serafin.

Zawiadomienie.

Rada Powiatowa B. B. W. R. w Nowym Sączu zawiadamia swych członków, że dnia 10 listopada br. tj. w piątek odbędzie się w Sali Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu o godzinie 11.30 zebranie członków Rady. W programie obrad bardzo ważne i aktualne sprawy.

Za Radę Powiatową B. B. W. R. w Nowym Sączu

Sekretarz: Mgr. Ćwikowski Fr. mp. Prezes: J. Bodziony mp.

Zamiana Pożyczki Narodowej na ubezpieczenie życiowe

daje w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks“ między innemi nast. korzyści:

1. W miejsce jednorazowej, gotówkowej premji ubezpieczeniowej przyjmuje się obligacje wzgl. kwity subskrybcyjne Pożyczki Narodowej w pełnej wartości, jakkolwiek koszt nabycia jest niższy np. za 1000 zł. Pożyczki Narodowej zapłacono 948 zł. i jakkolwiek spłata Poż. Nar. odbywa się w ratach mies., to ubezpieczenie jest ważne od chwili zawarcia.

2. Ubezpieczony kapitał obejmuje nominalną wysokość subskrybowanej pożyczki wraz z odsetkami i jest płatny natychmiast po śmierci ubezpieczonego, a wrazie dożycia najpóźniej po 10 latach i to gotówką zł. w złocie. Rodzina ubezpieczonego nie musi czekać, aż Pożyczka Narodowa będzie przez państwo spłaconą.

3. Odkup polisy życiowej przez Tow. Feniks jest możliwy zaraz po zawarciu ubezpieczenia.

4. Już po 3 latach można zaciągnąć na polisę pożyczkę niskoprocentową w wysokości połowy odkupu.

5. Odpada uciążliwa potrzeba inkasowania 2 razy do roku odsetek od obligacji Poż. Narod., bo odsetki te mieszczą się w kapitale ubezpieczonym.

Towarzystwo „Feniks“ znane jest oddawna na terenie Małopolski ze swej solidności. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela: Franciszek Dutka inspektor ubezp. Nowy Sącz ul. Długosza 45 parter.

Z PIŚMIENNICTWA.

Park narodowy w Pieninach.

Jest to nowy przewodnik turystyczny z ilustracjami i mapką, wydany nakładem oddziału Pol. Tow. Tatrzańskiego w Nowym Sączu i Tarnowie. Autorem publikacji jest znany rzeszom polskich turystów znawca Pienin, autor doskonałej mapy tych gór prof. Feliks Rapf z Nowego Sącza.

Dziełko wygodnego dla turysty formatu jest wydane z dużą dozą estetycznej staranności. Na 125 stronach zamknął autor wszystko, co potrzebne do podstawowych wiadomości o Pieninach, okolicy i dostępie do nich turyście, szukającemu piękna i korzyści. Przewodnik nie jest zbytecznym. Acz mamy na tem polu kilka już rzeczy (nader sympatyczne zwłaszcza dziełko ks. W. Gadowskiego), to jednak szereg wiadomości nowych, nowe znakowanie szlaków pienińskich i powstanie naszej chluby narodowej — pierwszego w Europie pogranicznego parku natury, skłoniło prof. Rapfa do opracowania przewodnika. Charakter estetyczny książeczki akcentują artystyczne zdjęcia autora i przeplatanie wiadomości ścisłych poezją piewcy Pienin — Jana Wiktora. Część ogólna przewodnika zawiera rozdziały o parku narodowym, przyrodzie Pienin (cenny artykuł prof. St. Kulczyńskiego wprowadzający w odrębność pienińskiej przyrody), drogach pieszych i kołowych do Pienin. Część szczegółowa traktuje o szlakach turystycznych i o sposobie zwiedzania Pienin. Bardzo cenną jest mapka dołączona do przewodnika, najlepsza z dotychczasowych pienińskich. Bardzo miły dorobek polskiego piśmiennictwa turystycznego winien się znaleźć na półkach wszystkich naszych regjonalistów! Zachwyci ich miłość naszych gór, z jaką prof. Rapf stworzył swoje dzieło.

Jan Bielatowicz (Tarnów).

Uwaga rolnicy!

Wojewódzki Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych komunikuje, że ustawa o urzędach rozjemczych jest jedyną z ustaw konwersyjnych, która działać może wyłącznie na życzenie interesowanych stron, a więc w praktyce na życzenie najczęściej rolników.

Ustawa ta uprawnia urzędy rozjemcze do obniżenia kosztów prywatnego krótkoterminowego zadłużenia rolniczego i umożliwienia rolnikom spłaty tego zadłużenia w ratach.

Od rolników więc głównie zależy efekt, jaki uda się osiągnąć przy pomocy urzędów rozjemczych.

* * *

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych komunikuje, że od początku istnienia Powiatowych Urzędów Rozjemczych na terenie Województwa krakowskiego do końca czerwca br. wpłynęło 8.309 spraw, zaś w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu br. 5.964 spraw. Widać więc silny wzrost (7 proc.) wpływu spraw do Urzędów Rozjemczych, w porównaniu do wpływu od początku istnienia do końca czerwca br.

Sprawy załatwione od początku istnienia Powiatowych Urzędów Rozjemczych do końca września br. wynoszą zaledwie 13 proc. zadłużenia krótkoterminowego należącego do Urzędów Rozjemczych. Konwersji więc przez Urzędy Rozjemcze uległa do 1 października br. tylko mała część zadłużenia prywatnego u rolników, których gospodarstwa wiejskie nie przekraczają 100 ha, pomimo dużych korzyści, które dają rolnikom w ich zadłużeniu prywatnem Urzędy Rozjemcze.

Obwieszczenia licytacji.

I. Km. 2234/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Zakopanem, rewiru I. zamieszkały w Zakopanem, ul. Noworarska 27. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1933 o godz. 10 przedpołudniem w sali rozpraw Sądu grodzkiego w Zakopanem odbędzie się licytacja nieruchomości składających się: 1) z 29 parcel gruntować objętych whl. 1013 ks. gr. gm. kat. Poronin o łącznej powierzchni 1 ha 38 a. 37 m. kw. oraz 2) 1/12 części realności składającej się z 2 parcel stanowiących drogi dojazdowe, objętych whl. 154 ks. gr. gm. kat. Poronin przyczem powierzchnia 1/12 części tej realności wynosi 1 a. 36 m. kw. będących własnością ad 1) i 2) Jana Polaka „Medyka“ syna Jędrzeja. Realności te leżą na wschód od toru kolejowego w Poroninie pasem około 6 m. szerokim i stanowią dobrze wyrobioną glebę. Cena szacunkowa tych nieruchomości wynosi 3200 zł. zaś najniższa oferta 2133·32 zł. Wadjum wynosi 320 zł.

Rzeczowe uprawnionych wierzycieli wzywa się do zgłoszenia swych pretensji w ustawowym terminie do kancelarji komornika względnie w Sądzie Grodzkim w Zakopanem.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy przeglądać można w godzinach urzędowych na dni 14 przed terminem licytacji w Sądzie Grodzkim w Zakopanem.

Józef Kita, komornik.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“ Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu